

(Urząd obwodowy i komunalny).

Art. 106. Urząd obwodowy i komunalny są prawem ustanowione.
Art. 107. Prawo to ma za podstawę zupełną decentralizację administracyjną, jakoteż niezawisłość komuny.

DZIAŁ IV.
(Finanse).

Art. 108. Każdy dochód służy na korzyść państwa, obwodu lub gminy (komuny).
Art. 109. Żaden dochód nie może być ustanowiony i pobierany, jak tylko na mocy prawa.
Art. 110. Dochody i rozchody obwodu mogą uzyskać przyzwolenie rady obwodowej.
O dochodach i rozchodach gminy orzeka rada gminna.

Dochody uchwalone przez radę obwodową lub gminną, muszą uzyskać potwierdzenie władzy prawodawczej i zwolnienie panującego.

Art. 111. W sprawie dochodów nie mogą być wydawane żadne przywileje.

Art. 112. Fundusz na pensje lub gratyfikacje ze skarbu publicznego nie może być przyzwoływany jak tylko na mocy prawa.

Art. 113. Każdego roku Izba deputowanych ma zamknąć rachunki i zawotać budżet.

Wszelkie dochody i rozchody państwa mają być zawarte w rachunkach i budżecie.
Budżet ma być przedłożony Izbie.

DZIAŁ V.
(Wojsko).

Art. 118. Każdy Rumun bierze udział w wojnie regularnej, w milicji lub w gwardii miejskiej, według osobnego prawa.

Art. 119. Wojskowym nie mogą być odebrane stopnie, honory i pensje, jak tylko na mocy wyroku sądowego i w wypadkach prawem oznaczonych.

Art. 120. Kontyngens wojska ma być każdego roku zawotowany.

Prawo oznaczające ten kontyngens, jest tylko na jeden rok prawomocne.

Art. 121. Gwardia miejska jest zaprowadzona w państwie rumuńskim.

Organizację tejże oznacza osobne prawo.

Art. 122. Tylko na mocy prawa może być gwardia miejska zmobilizowana.

Art. 123. Oba siła zbrojna nie może być przetrzymana w służbie państwa, nie może zajmować terytorium rumuńskiego, lub przez takowe przechodzić, jak tylko na mocy osobnego prawa.

(Dokończenie nastąpi.)

Kraków 14 sierpnia. Urzędowy spis Radnych miasta Krakowa ogłoszonym został jak następuje:
Nr. 194 praes.

Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że na skutek wyborów z dnia 1 sierpnia 1866 we wszystkich trzech kolach wyborczych przedsięwziętych, do Rady Miejskiej wybranymi zostali:

1. Baranowski Teodor
2. Baumgardien Ferdynand
3. Bentkowski Jan
4. Blatteis Jakób, Dr. med.
5. Chmurski Antoni
6. Chrzanowski Leon
7. Dietl Józef, Dr. medycyny
8. Deiches Salomon
9. Federowicz Jan
10. Feintuch Stanisław
11. Fink Jozue
12. Friedlein Józef
13. Górnicki Leopold, Kan. Kat. Krak.
14. Gralewski Fortunat
15. Gumplowicz Abraham
16. Haniński Jan Nep.
17. Harajewicz Jan Dr. med.
18. Helel Ludwik
19. Hoszowski Konstanty, Dr. pr.
20. Jaworński Marcelli
21. John Juliusz August
22. Koczyński Michał, Dr. o. pr.
23. Kosz Jan
24. Kirchmayer Wincenty
25. Kuhn Józef
26. Kurkiewicz Andrzej
27. Langie Karol
28. Landau Loebel
29. Leiter Florian
30. Lipiński Leopold.
31. Majer Józef, Dr. medycyny
32. Machalski Maksymilian Dr. pr.
33. Marfiewicz Antoni
34. Mendelsbrun Albert
35. Mendelsohn Hirsch
36. Mieroszowski Stanisław
37. Mirowski Teodor
38. Moszyński Piotr hr.
39. Muczkowski Stefan
40. Oettinger Józef, Dr. med.

X. F. B.

Krynica 10 sierpnia.

Z dwóch przyczyn pobyt tutaj staje się przyjemnym, raz iż bardzo mało tu słychać o cholercie, powtóre, iż nie a nie nie słychać o cholercie. Lecz gdy zawsze musi się znaleźć coś takiego,

41. Potocki Adam hr.
42. Rydzowski Andrzej, Dr. pr.
43. Samelsohn Szymon, Dr. o. pr.
44. Sereński Hipolit
45. Schönberg Józef, Dr. pr.
46. Schönberg Wolf
47. Siwecki Jan
48. Schwarz Antoni
49. Strzelbiński Marcin, Dr. o. pr.
50. Szlachetowski Feliks, Dr. o. pr.
51. Szukiewicz Aleksander
52. Warschauer Jonatan Dr. med.
53. Weigel Ferdynand, Dr. o. pr.
54. Wodziecki Henryk hr.
55. Wolf Wincenty
56. Wróblewski Szymon, Dr. med.
57. Żebrawski Teofil, Dr. fil.
58. Zieleniewski Ludwik
59. Zieliński Jan
60. Zybkiewicz Mikołaj Dr. o. pr.

Uroczyste otwarcie posiedzeń Rady Miejskiej nastąpi w dniu 16 b. m. to jest we czwartek o godzinie 11 zrana w sali hotelu Saskiego, po poprzednim nabożeństwie w kościele Najświętszej Panny Maryi.

Kraków dnia 13 sierpnia 1866 r.

Z Prezydium Magistratu,
Burmistrz Seidler.

Tytułarny podpulkownik August Orosz, zamianowany został kontrolerem magazynów wojskowych żywności w Krakowie.

Wiedeń 10 sierpnia. W teraźniejszym stadium reorganizacyjnego procesu monarchii, opinia publiczna służyć nam musi za jedyny drogowskaz. To co ona głosi i domyśla się nie jest zapewne w szczegółach nieomyślnie, ale doświadczenie uczy, że kierunek, który przyznaje procesowi reorganizacyjnemu, w głównych zarysach nie inną podąża drogą, jak ta, na której go tropi opinia.

Widzieliśmy ją z początku błądzącą po manowach centralizmu, potem na drodze centralistyczno-dualistycznej: od chwili klęsk ostatniej wojny zapisujemy zwrot jej ku kierunkowi federalistycznemu, w którym główna rola przypadłaby Słowianom.

Wszystkie wieści i domysły o wewnętrznej reorganizacji państwa, które z kolei zapisujemy w naszym dzienniku, krążą teraz koło tej formy ustroju państwowego. W braku innych źródeł, któreby nam w tym względzie rozświeciły sytuację, musimy się spuścić jedynie na domysłowość opinii.

Ostatnia z tym przedmiocie wersja donosi z Wiednia do petersburskiej *Lloyda*, który jak wiadomo obok *Naplo* jest organem Deaka i z dobrych korzysta źródeł. Podług tej wersji, program słowiańskich federalistów ułożony teraz w Wiedniu, trzy kardynalne zawiera punkta: 1) sejm prowincjonalny ma być zatwierdzony; 2) ścisła rada państwa zastąpią trzy sejmy jeneralne, (z następujących grup: Galicji, Krakowa i Bukowiny, — Czech Morawy i Śląska; — reszty krajów dziedzicznych); 3) trzy te sejmy jeneralne i węgierski sejm krajowy, wysłać będą swych delegatów do centralnej delegacji państwa. Program ów ma mieć za głównych autorów Riegera, Palackiego, Goluchowskiego, Braunera itd.

Przeciw autentyczności tej najświeższej wersji o wewnętrznej reorganizacji państwa, przemawia mianowicie punkt trzeci, bo podług niego program federalistów uznawałby federację krajów z tej strony Litawy, a uświadczyłby za Litawą dualistyczną centralizację. Niekonsekwencja ta u twierdza nas tylko w przekonaniu o wartości takowych emanacji opinii: mylą się one w szczegółach, ale są nieocenione, jako niezawodne drogowskazy kierunku, w którym prąd reformy podąża.

— Sprzecznym poglądom o zaprowadzeniu w Czechach stanu obłąkania kładzie koniec *Wiener Abendpost*, dając następujące urzędowe wyjaśnienie tej sprawy:

Jeszcze przed d. 24 lipca, a więc w chwili gdy ponowne podjęcie kroków nieprzyjacielskich nie należało wcale do niemożliwości, zarząd cywilny królestwa czeskiego przedstawiał, iż systematycznemu szpiegowaniu nie można będzie skutecznie położyć tamy przy pilnem obserwowaniu ustaw o wolności osobistej i szanowaniu pomieszczeń.

Władza więc kompetentna (naczelnik wódz armii czynnej) postanowiła zawiesić ustawy powyższe, i o takowem postanowieniu zawiadomiła namiesnictwo czeskie. Ponieważ atoli nie zaprowadzono sądów wojennych, przeto stan obłąkania w gruncie zaprowadzonym nie został. — Jak długo je szcze ustawy o wolności osobistej i szanowaniu pomieszczeń będą zawieszane w Królestwie czeskim, o tem dziennik urzędowy nie wspomina.

— Do Pestu przybył sekretarz prywatny arcyksięcia Stefana przywożąc ze sobą archiwum arcyksięcia. O rychłym przybyciu N. Pana wciąż tam krąży pogłoski.

— Z bardzo mętnego źródła, bo z nowej *Pressey* czerpiemy następującą wiadomość, którą ów dziennik z Pragi przez Benesza odbiera:
„Stowarzyszenie Czechów w Berlinie wręczyło królowi Wilhelmowi za powrotem adres dziękczynny za ludzkie postępowanie z Czechami w Berlinie podczas wojny, za takież postępowanie z Czechami w Czechach, za wydanie proklamacji uznającej prawa Czechów, a tem samem nastrojącą nadzieję pożytkarską teraz praw takowych.”

Wiadomość tę, powtarzamy, czerpiemy z nowej *Pressey*, która ilekroć mowa o Czechach, nieznajemy miary w podejrzliwości i denuncjacyjach. Inne dzienniki nie wiedzą o owym „adresie dziękczynnym.”

Królestwo Polskie.

Że zaprowadzenie nowego systemu opodatkowania gorzałki na nie tylko ekonomiczne, lecz oraz i polityczne powody, o tem nadmieniliśmy już mówiąc o nadesłaniu półtora tysiąca urzędników Moskali dla nowej administracji akcyzowej i o zaprowadzeniu języka rosyjskiego w urzędach akcyzowych. Sam zaś *Inwalid rosyjski* przyznaje tej ustawie polityczną doniosłość, mówiąc:

„Zmiana akcyzy dotyka również ducha administracji i jej stosunków z cesarstwem. Obecne zaprowadzenie akcyzy na napoje w Królestwie opiera się na systemie podatkowym panującym w cesarstwie, znosi mnóstwo różnie administracyjnych, jakie dotąd istniały i oddziały Królestwo od cesarstwa, co było źródłem dwójakiej administracji, dwójakich, zupełnie bezpotrzebnych wydatków i tworzyło odrębność biurokracji polskiej i urzędników. Odrębność instytucji finansowych wyraża poczucie separatyzmu politycznego. Ministerstwo skarbu w cesarstwie obejmując znaczną część administracji skarbowej w swoje ręce, wywiera oczywiście będzie znaczny wpływ na na jej najważniejszą, może gwałt administracyjną, na jej skład polski, i wielką część urzędników polskich bierze pod swoje bezpośrednie rozkazy. Tym sposobem spajając się będą coraz ściślej węzły łączące Rosję i Polskę ze sobą.”

— Do jednej z gazet szlacheckich piszą z Warszawy dnia 7 sierpnia:

Dzielo zmokwienia postępuje od pewnego czasu olbrzymimi krokami. Wczoraj nadszedł świeży ukaz z Petersburga, ma mocy którego, poczynając od chwili ogłoszenia go, wszystkie czynności urzędowe w Polsce mają się odbywać jedynie i wyłącznie w rosyjskim języku. Na najbliższem posiedzeniu rady administracyjnej tylko już język rosyjski ma być w używaniu i ani jedno słowo polskie nie ma być dozwolone w łonie zebrań tej najwyższej władzy krajowej, co niebawem zaistnieje w całej administracji państwa, a w szczególności w sądownictwie. Moskale, wysyłając do nas, którymi my powyższą wiadomość udzielił, nadmienili zarazem, iż ponieważ skutkiem ostatnich wypadków w Europie traktaty z r. 1815 zniszczone, przeto też nie ma Rosya żadnego powodu mieć względu na nie, oraz iż to wszystko, co obecnie dzieje się w Polsce, jest właściwie tylko przygotowaniem do zupełnego wcielenia Królestwa do Rosyi. Już teraz, twierdził on, istnieje unia osobista tylko de nomine, ale zamiarem rządu niewątpliwie jest usunięcie zupełne nazwy Królestwa Polskiego. Nadmienić trzeba, że hr. Berg wszystkich tych wyryków, które niestanowią stan obłąkania wywołują, nie pochwala, i przy pewnych sposobnościach objawia swe zaprzetywanie; tak np. w dniu imienia carowej, który 4-go b. m. uroczyste musiano obchodzić, nakazał odprawić urzędowe nabożeństwo nasamprzód w polskiej katedrze, jako w pierwszym kościele kraju.

Onegdaj umarł tu wysłany generał rosyjski Sobolew, dziś zaś odbył się jego pogrzeb i na wszystkich ulicach, któremi przechodził orszak żałobny, nakazano sklepy pozamykać od godziny 9-jej rano do 12-jej w południe, oraz zabroniono powozom i doróżkom przejazdu. Chociaż o Sobolewie nie złoego powiedzić nie można, był on przecież zawsze zupełnie nieznana osobistością, i przerwie tę w handlu i komunikacji, któryby przy takiej sposobności ani w Petersburgu ani w Moskwie z pewnością nie zaszła, przypisać można jedynie temu, iż był to pogrzeb Moskale i miał się odbyć na prawosławnym cmentarzu. W ogóle wszystko, co moskiewskie, postanowiono szczególnym oświeceniem. Wśród gwałtów, jakich się dopuszcza rząd tutejszy, żadnego na krytyczne położenie właścicieli sklepów nie zachowuje on względu, a zamiast przychylić się do podniesienia handlowego ruchu, przetrząsa go i podkopuje. Dość wliczyć wśród stosunków, gdzie już i tak znaczna liczba światła przygasa się do osłabienia handlu, np. ostatnie dni kilka: w piątek imieniem cesarzowej, sklepy zamknięto; w sobotę szabas, wszystkie żydowskie sklepy oczywiście były zamknięte; potem niedziela, ogólnie toż samo; w poniedziałek katolicy kościołami świętymi, po fabrykach robotę zawieszono częściowo; wreszcie we wtorek pogrzeb pensjonowanego generała,

sklepy na rozkaz znowu zamknięto. Święta takie przymusowe nie wstrzymują bynajmniej coraz nowego podwyższania podatków. Każdy mieszkaniec tutejszy obowiązany jest posiadać książeczkę legitymacyjną; o toż dotychczasowe polskie książeczki te zmieniają obecnie na rosyjskie. W ukazie o podatku wódeczanym zawarty jest paragraf, na mocy którego zakazano żydom zakładania karczem po wsiach; tym sposobem oddano przysługę moskiewskiemu urzędnikom powiatowym, u których pominięcie tego zakazu tak jak w Rosyi pieniędźmi opłacić można.

Francya.

W chwili gdy natracają o kompensacie terytorialnej w zamian za powiększenie Prus, mianowicie zaś o żądaniu gabinetu tullejskiego, aby Francya odzyskała granice z r. 1814, nie od rzeczy będzie przytoczyć, jakie granice oznaczał traktat pokoju w dniu 30 maja 1814 r. między Francyą a sprzymierzonymi mocarstwami zawarty. Oto postanowienia wspomnianego traktatu, które nam się wydawały szczególnie ważnymi w obecnych okolicznościach:

Art. II. Królestwo francuskie zachowuje nie naruszalność granic swoich, jakie istniały w dniu 1 stycznia 1792 r. Prócz tego otrzyma terytoria objęte linią demarkacyjną oznaczoną artykułem następującym.

Art. III. Od strony Belgii, Niemiec i Włoch dawna granica, taka, jaka była w dniu 1 stycznia 1792, przywróconą zostanie poczynając od morza północnego między Dunkierką i Nieuportem aż do morza śródziemnego między Gagnem i Niceą z następującem sprostowaniem:

1. Z departamentu Jemmapes kantony Dour, Merbes-le-Château, Beaumont i Chimay, zostaną przy Francyi; linia demarkacyjna przechodzić będzie w miejscu, gdzie dotyka kantonu Dour pomiędzy tym kantonem i kantonami Boussu i Pâturages a dalej między kantonem Merbes-le-Château a Binche i Thuin;

2. Z departamentu Sambre-et-Meuse, kantony Walcourt, Florennes, Beauraing i Gedinne, należące będą do Francyi; demarkacja zetknąwszy się z tym departamentem pobiegnie linią oddzielającą rzeczony kanton od departamentu Jemmapes i reszty departamentu Sambre-et-Meuse;

3. W departamencie Moselli, nowa linia demarkacyjna w miejscach, w których się od dawnej oddala, uformuje się przez linią mającą być poprowadzoną od Perle aż do Frensdorf i linią oddzielającą kanton Tholey od reszty departamentu Moselli;

4. Z departamentu de la Sarre kantony Saarbrück i Arneval pozostaną przy Francyi, jak również część kantonu Lebach położonego na południe linii mającej być prowadzoną wzdłuż kościoła wiosek Herchenbach, Ueberhosen, Hilsbach i Hall (pozostawiając te różne miejscowości po za granicami francuskimi) aż do punktu, w którym przy Querselle, należącym do Francyi, linia oddzielająca kantony Arneval i Ottweiler zetknie się z linią oddzielającą Arneval i Lebach; granica z tej strony tworzy się przez linię wyżej oznaczoną, i przez tę, która oddziela kanton Arneval od kantonu Bielesse;

5. Fortecę Landau tworzącą przed rokiem 1792 punkt osobniony w Niemczech zatrzyma po za granicami swymi Francya wraz z częścią departamentów Mont-Tonnerre i Nizszego Renu dla przyłączenia fortecy Landau z jej obwodem do reszty królestwa. Nowa demarkacja poczynając się w miejscu w którym przy Obersteinbach (będącym po za granicami Francyi) granica między departamentem Moselli a Mont-Tonnerre styka się z departamentem Nizszego Renu, pobiegnie linią oddzielającą kantony Weissenburg i Bergzabern (po stronie francuskiej) od kantonów Pirmasens, Dahn i Anweiler (po stronie Niemiec) aż do punktu, gdzie granice te przy wiosce Wolmersheim przytłaczają dawnego okręgu fortecy Landau. Od okręgu tego, który pozostaje takim jakim był od r. 1792, granica pójdzie ramieniem rzeki Queich, która opuszcza się rzeczony okrąg pod Queichheim (zostającym przy Francyi) płynię okolo wiosek Merlenheim, Knittelsheim i Belheim (również francuskich) aż do Renu, który formuje dalszą granicę Francyi i Niemiec.

Co do Renu, dolina jego stanowi będzie granicę, w ten jednak sposób, że zmiany jeśli by jakie w kierunku tej rzeki zaszły, nie będą miały żadnego wpływu na własność wysp na niej się znajdujących. Stan posiadania rzeczonych wysp przywróconym będzie do tego jaki egzystował w epoce podpisania traktatu Lunewilskiego.

6. W departamencie Doubs granica sprostowana będzie w ten sposób, iż zaczyna się ponad Rancornière blisko Locle, i ciągnie się grzbietem Jura między Cerneux-Péquignot i wioską Fontenelles aż do wierzchołka Jura, łączącego blisko siedm lub ośm tysięcy stóp na północny-zachód od wioski Brevine, gdzie wpada w dawne granice Francyi.

7. W departamencie Lemanu granice między

terytorium francuskim a krajem Vaud i różnymi częściami terytorium Rzeczypospolitej genewskiej (stanowiącej część Szwajcarii), pozostaną jakimi były przed wcieleniem Genewy do Francyi. Kantony tu wyliczone zostaną przy Francyi z następującymi wyłączeniami: Kanton Frangy i Saint Julien, z wyjątkiem części położonej na północ linii mającej się pociągnąć z punktu, gdzie rzeczka de la Laire wpada przy Chancy do terytorium genewskiego wzdłuż granic Sesequin, Lacoux i Seneuvre, które pozostają po za granicami Francyi; — Kanton Reignier, z wyjątkiem części znajdującej się na wschód linii prowadzącej po nad granicami de la Muraz, Bussy, Pers i Cornier, które będą po za granicami francuskimi; — i Kanton de la Roche, z wyjątkiem miejscowości zwanych la Roche i Armanoy z dystryktu. — Granica pójdzie kończącymi rozmaitych kantonów i liniami demarkacyjnymi, które oddzielają części przypadłe Francyi od części, których ta nie zatrzyma;

8. W departamencie Mont-Blanc Francya nabywa podprefekturę Chambéry, z wyjątkiem kantonów l'Hôpital, Saint Pierre d'Albiny, Roquette i Montmélian, i podprefekturę Annecy, z wyjątkiem części kantonu Faverge położonego na wschód linii przechodzącej między Orrechaie i Marleus po stronie francuskiej a Martod i Ugina po stronie przeciwej, a która się ciągnie grzbietami gór aż do granicy kantonu Thones: o toż linia ta z kończącymi wspomnianych kantonów tworzyć będzie z tej strony nową granicę.

Od strony Pireneów granice pozostaną takie, jakie były między dwoma Królestwami Francyą i Hiszpanią w dniu 1 stycznia 1792 r.; następnie mianowana zostanie komisja mieszana ze strony obu rządów dla ustalenia ostatecznej linii demarkacyjnej.

Francya zrzeka się wszelkich praw zwierzchnictwa, panowania i posiadania nad krajami, dystryktami, miastami i jakimi bądź miejscowościami położonymi poza granicą wyżej oznaczoną. Księstwo Monako przywrócone zostanie do stosunków w jakich znajdowało się przed tym stycznią 1792 r.

Sprzymierzone dwory zapewniają Francyi posiadanie księstwa Avignon, hrabstwa Venaissin, hrabstwa Montbéliard i wszystkich zatok należących dawniej do Niemiec a objętych wyżej wskazaną granicą, czyby takowe włączone były do Francyi przed lub po tym stycznią 1792 r.

Mocarstwa zastrzegają sobie wzajemną możność zupełnego ufortyfikowania punktów swych państw, jakie uznają za stosowne dla swego bezpieczeństwa.

Aby unikać wszelkiego uszczerbku własności prywatnych i osłonić według najliberalniejszych zasad majątki osób na granicach zamieszkałych, mianowani będą przez każde z państw przyległych Francyi komisarze, aby łącznie z komisarzami francuskimi przystąpić do rozgraniczenia odpowiednich części kraju.

Jak skoro praca komisarzy ukończoną zostanie, sporządzone będą mapy podpisane przez rzeczonych komisarzy i postawione słupy świadczące o wzajemnych granicach.

Teatr wojny.

Z chwilą zawarcia rozejmu zaczął się pewien ruch wsteczny wojska pruskiego. W dniu 5 b. m. opuściła o godz. 7ej z rana część głównej kwatery pruskiej Lundenburg i przybyła koleją około godz. 11ej w nocy do Pragi. Książę Fryderyk Karol przyjmowany był kilkakrotnie po drodze i na dworcach kolei żelaznej przez zgromadzonych żołnierzy głośnie krzykami, a gdziekolwiek pociąg się zatrzymał, przybywali oficerowie rozłożonych w pobliżu wojsk, aby powitać wodza. Część landwery należącej do załogi pruskiej wyruszyła marszem odwrotnym do Prus.

Korespondent N. Pr. *Zig* donosi z Wiszawy (w Morawie) z dnia 3go b. m.: W dniu jutrzejszym do Berna w sam czas, aby nazajutrz być obecnym wielkiej paradzie. O pół mili stąd stał pułk grenadierów królewskich, do którego należało. O godz. 11 przybył król. Broń zaszczerpła w rękach prezentujących ją żołnierzy, wszystkie muzyki pułkowe zagrały i orkiestra wyrwała się z tyłu piersi. Gdy król kolo naszego pułku przejeżdżał, osadził konia i przemówił: „Dzielnym pułku! Waleczność twoją przewyższyła najmilsze moje nadzieje. Chcę was dziś uciecić przez to, że szpady moje dobywam i przed wami salutuję.” Dobył jej i przejechał poprzód frontem naszym aż do lewego skrzydła. Radość była nie do opisania, gdyż każdy czuł, jak nadzwyczajne wyszczególnienie leży w tym prostym fakcie. Przy defiladzie król znow z dobytym pałasem jechał na naszem czele, przedzielił przed jenerałem Steinmetzem i uściśkał księcia pruskiego. Wtedy kazał wystąpić nowo awansowanym, którzy mu poźniej przedstawieni być mieli. Wtedy i nasz korespondent dowiedział się, że go posunięto na stopień porucznika. Musieliśmy się przyłączyć się

wątpić, jakkolwiek *Piosenka* miała tutaj swoją lokalną doniosłość, a ów okrzyk zgrozzy przypisać można było obawie tutejszych „Piperkowskich” urzeczona się na scenie. Wiem tylko, że podczas przedstawienia, gdy pani Piperkowska oświadcza, że jest pierwszą osobą w zakładzie kapielowym, powstał szmer i uśmiech zadowolenia, który, jak toś dowcipnie zauważył, miał to znaczenie, iż niejedna upatrzyła w sąsiadzie Piperkowską.

Towarzystwo krynickie zaintrygowane i rozczekawione, ledwie że nie skandalizowane zostało w tych dniach jednocześnie prawie przybyciem z towarzystwem dramatycznym krakowskim, pewnego *gentelmana* z Poznania. Po co? na co? dla kogo? „Zapewne dla zdrowia” odpowiadałem, lecz nikogo moja odpowiedź nie zadowalała. Dotąd pojąć nie mogę, dla czego to przybycie tak zaalarmowało tutejszą kolonię.

Tymczasem ów młodzieniec z najniższą krwią przechadza się codziennie i nie wie zapewne, iż stał się zagadką dla Krynicy, ba nawet na chwilę lwem krynickim.

Po tem wszystkim pojmiencie, z jaką przyjemnością powitałem wasze towarzystwo dramatyczne, które znane mi dobrze z tegorocznej zimy. Stało się ono tutaj jedyną rozrywką. To też po mimo nader szczupłego lokalu, nader ciasnej i niskiej sceny i tysiąca innych niedogodności, zważając ono publiczność na swoje przedstawienia.

Dotąd dwa dano przedstawienia, jedno w niedzielę, o którym już nadmieniliśmy, drugie we wtorek, składające się z dwóch nader ładnych i wesołych sztuk: *Dwie Wdowy* i *Pafnucy i Narcyz*.

Artysty sceny krakowskiej tyle przez cały rok alyszeli pochwał, iż niezawodnie przewyższali im do tego stopnia, że gdyby i ja ich chwalił chiał tylko, nie czytały moich sprawozdań. Inny więc obiór tryb postępowania i ile razy zdąży się sposobność, ujemne strony waszego towarzystwa starać się będę pochwylić. W każdym razie będzie to coś nowego, a pewny jestem, że na tem nie stracić nie mogą, ani znakomici artyści sceny krakowskiej, ani towarzystwo, którego reputacja już ustalona. *Przed Śniadaniem* odegrane przez p. Bendę i p. Modrzejowską nie zadowoliło mnie zupełnie. Widziałem to male arcydziełko odegrane w Krakowie przez amatorów, a następnie przez p. Bendę i pannę Safr i oba razy nieporównanie lepiej jak w Krynicy.

P. Modrzejowska stanowczo powinna wyrzucić się na nawiązanie, mimo tego że zawsze niepospolity talent. Pan Benda nie dość starannie wystudiował rolę Frania, zbyt pośpiesznie ją odgrywa, brak w jego grze cieni i półcieni, z których składa się ten charakter.

Piosenka za to poszła doskonale, tak jak w Krakowie.

Zrobię tu tylko te uwagi, iż p. Benda, który teraz doskonale gra *Plasia* i nie przesadza niepotrzebnie fantazyje przy odpiewaniu zwrotki samej *Piosenki*, jest to nader nieprzyjemnem dla słuchaczy.

Wtorkowe przedstawienie nie a nic nie pozostawiło do życzenia, a wybór sztuk powinien był uspokoić zaniepokojone tutejsze sumienia. Mimo

tego nie widzieliśmy i na tem przedstawieniu tych, którzy najbardziej na niemoralność *Piosenki* powstawali, co oczywiście w ich oczach niezmiennie podnosi jej moralność. W *Dwóch Wdowach* w grze pani Modrzejowskiej, o wiele więcej naturalności. Pani Modrzejowska i Hoffman obie tu doskonale, każda w swoim i właściwym sobie rodzaju.

Jednak zauważyliśmy p. Hoffman, iż przy wielkich zaletach jej gry w roli Karoliny nie dość może przejmują jej charakterem panny francuskiej i trochę przypomina Klary z *Okręgnięgo*.

Mieliśmy tu Kraszewskiego; przed kilku dniami odejchał, był jednak na pierwszym przedstawieniu towarzystwa Krakowskiego, i słyszałem, jak się unosił nad grą Heniga w roli *Wujaszka*, Eke-rowej jako *Piperkowskiej*. Kraszewski w na tece parę dramatów i komedji, które podobno będą grane na scenie krakowskiej tego roku.

Zdradzę dwa tytuły „*Równy Wojewódzko*” dramat z czasów Stanisława Augusta i „*U Wód*” komedia z naszych czasów, pierwszy i druga grana. Kraszewski uład się z Tatry. Kilknastu młodych ludzi odprowadziło go do Zegostowa, gdzie był obiad pożegnany. Na zimę osiada podobno w Krakowie.

Jest tu także Matejko; a właśnie co przybył z Krakowa Dr. Dietl, i mają tu dać obiad na jego uczczenie.

do orszaku króla, a gdy się defilada skończyła, król zwrócił się do nas. Każdy znowu powiedział: „Dumni byś moziecie z tego awansu przed nieprzyjacielem. I ja dumny jestem z was i wiem, że jeżeli znowu będzie potrzeba, równie walecznie biec się będziecie. Zegnam was.”

Korespondent *Timesa*, pisze w dniu 21 lipca z głównej kwatery w Wiedniu:

„Wczoraj wieczorem rozeszła się tu pogłoska, że przedwczoraj zasły dwie potyczki pomiędzy Austriakami a Prusakami blisko Przyrowa (Preau). Podług ustnych i dziennikarskich doniesień, zostali Austriacy pobici w pierwszej potyczce i stracili dwa działa. Lecz Benedek nadbiegł z świeżym wojskiem z Olomuży, pobit Prusaków, zabral im cztery działa i odbił dwa Austriakom zabrane. Mówią także, że dnia następnego Benedek, korzystając z pierwszego powodzenia, oddał znaczne zwycięstwo w dolinie rzeki Morawy, i wielkie tu pokładają nadzieję w korpusie austriackim, który miał wkroczyć do Śląska pruskiego. My tu przyglądamy się tylko pułkom, rojącem się jak iskry spalonego w kominie papieru. Król pruski i następca tronu nad długą drogą muszą rozszerzać swe linie od jednego skrzydła do drugiego, lecz Austriacy są w tem samem położeniu, i ta potrzeba nie jest bezowocną dla wojska, które teraz nową nabrabo otuchy. Oficerowie poglądały wesoło i mówią z większym zapałem o przyszłych losach wojny; broń iglicowa straciła na postrachu a może i skuteczności jej słabsza będzie na przyszłość. Sposób wojowania z nieprzyjacielem ma być teraz zupełnie odmiennym. Kiedy armia została pobita, może się nieraz pocieszać tą myślą, że przyczyna klęski była zbytnia śmiałość. Temu też przypisywaliśmy kilka naszych porażek. Wszyscy przynajmniej wyższość walki na bagnety w bliskim starciu. Suwarów mawiał zawsze, że karabin lepszy od stali, Francuz mówi, że jeżeli tylko może atakować nieprzyjaciela, ostrokiem „à la fourchette”, to bitwa wygrana, Austriacy wierzy w atak na bagnety. Mamy powiedzieć, czego angielski żołnierz z najlepszym używa skutkiem? Austriacy nie rzuci się tak szalenie na swego nieprzyjaciela, bo się przekonali, że będzie zabity lub raniony w ataku. Będzie manewrował stosownie do potrzeby i uderzał z boku. Jego jazda nie zginie bez potrzeby i korzyści, jak pod Bałakławą, między piechotą a działami. Amunicyja artylerii nie będzie tak trwoniona, słowem, cały system zostanie zmieniony i chociaż w obliczu nieprzyjaciela nagłe zmiany są niebezpieczne, muszą jednak być dokonane, gdy się system dotychczasowy szkodził wym okazywał. Wiele prób odbywają z nową bronią. Arsenale dostarczają nie mało materjałów tego rodzaju, bo o skuteczności tej broni przekonano się po niemałych kosztach i po gorzkiej nauce. Austriacka artyleria jest w bardzo dobrym stanie i pod względem ruchu i trafności mało w praktyce zostawia do życzenia.

Ruch wojska pod Wiedniem jest nieustanny, lecz byłoby niewłaściwym, wskazywać jego pozycje i pochody, choćby to zajmowało czytelników, którzyby radzi wiedzieli o szczegółach, których wartość może być uduodnioną tylko w późniejszych wypadkach. List może się dostać w ręce nieprzyjaciela, jak ów sławny list pruskiego szefa sztabu, o którym cały świat wie, a przyjaciele Austriaków bardzo się z tego cieszą, widząc, iż wielebny można zagnić w rozporządzeniach Prusaków, podobnie jak i w naszych. Wiadomość, zawartą w nieurzędowym dokumencie, może być bardzo ważną dla nieprzyjaciela; a że Prusacy wiele ją cenią, nie wątpimy. Prawie co dzień chwytają tutaj szpiegów w rozmaitych postaciach, i każdy, kto szpiega dostawi, odbiera 200 guldenów nagrody.

Zwyczajna kara za szpiegostwo jest śmierć, której i Prater nieraz bywa świadkiem. Mając paszport od szefa sztabu generała John, mamy wolność zwiedzenia linii; lecz otrzymawszy ów paszport dopiero przedwczoraj, nie wiele jeszcze mogliśmy z niego korzystać. Pasaporta wydawane przez szefa sztabu dawnej armii Benedeka, straciły wszelką wartość od czasu, gdy Benedek przestał być naczelnym wodzem. Mój teraźniejszy winieniem grzeszczył arcyksięcia Albrechta. Przedwczoraj w towarzystwie czterech oficerów angielskich udam się na wzgórze Kahlenberg i Leopoldsborg o trzy blisko godziny od Wiednia.

Widok z góry opłacił nam nasze zachody. U nóg płynie bity Dunaj pod mostami i pomiędzy wyspami i wspaniałymi pałacami cesarskimi. Przed nami rozciąga się wielka płaszczyna, jakby utworzona na wielkie żniwa i wielkie bitwy, przepłataną wzgórkami i gdzieniedzie kościołami. Stockeran, po lewej stronie zakryty wielkimi wzgórkami; lecz blisko nas Leobersdorf w którym przedwczoraj byli Prusacy, i Korneuburg, o którym mówiono, że był „zapowietrzony” przez nich dzisiaj; a Enzerfeld i Stummersdorf mieliśmy na prawo przed nami: tu widać było pruskie patrole tuż przy drodze zielonej. Na wschód leży Presburg, widny zpod niebieskiej zasłony Karpat; lecz do kota przed nami każda wieś była zajęta albo przez Pomorczyków lub Brandenburczyków, albo też przez Węgrów lub Słowian, nawzajem dających baczność na siebie. Zawsza też rzeczywiste między nimi utarczka, bo za powrotem naszym do miasta przyprowadzono mały oddział pruskich huzarów w czerwonych kurtkach, opylonych i pokrawionych, ujętych blisko Korneuburga, a nieco później inny mały oddział.

Najciekawszy jednak widok był na Florisdorf i blisko na Dunaju, które były mając teatrem najbliższych i najkrwawszych bitew. Florisdorf jest silnie obwarowany, również i mosty; a Prusacy, choć nie mało stracili szpiegów, zapewne wiedzą, że to będzie orzech nie łatwy do zgryzienia. Wczoraj postanowiłem zwiedzić Presburg, bo żądnym nie miałem wiadomości, że nieprzyjacieliś dnej nie pobiło tego miasta. Siła Austriaków w polu dziwną się wydaje ludności; a kto wie, jak daleko się linie tych wojsk ciągną, jak silną Benedek ma jeszcze armię pod swoim dowództwem, że twierdzą mają dostatek załogi, że cały korpus strzeże pogranicza włoskiego; komu to wszystko nie tajne, ten śmieje się z nierozsądku płochoch krytyków, którzy niedawno powiedzieli, że słowce Austrii zaszyło za góry Królowego gródu. Gdysmy o zmkroku stanęli w Wiedniu, spotkaliśmy generała Hartnuga na czele kolumny wojsk zwycięskich, przybyłych z Włoch, które wcale nie zdawały się lekać pruskiej broni iglicowej; a po całej drodze napotykalismy baterie artylerii, szwadrony jazdy i bataliony piechoty ze wszystkimi przybotami i pocągami. Mnóstwo różnych żołnierskich potrzeb rozdano wojsku; nowe muni-

dury dawano najwięcej potrzebnym i nie widziałem żadnego żołnierza bez dostatecznego obuwia, płaszcza lub innych potrzebnych rzeczy. W ogólności żołnierze zupełnie są zdrowi i o ile mógłem sądzić, dobrze żywni i w ogóle we wszystkie opatrzeni potrzeby.

Może się potożenie Austrii pogorszyło lub zostało niezmienne w politycznym względzie, lecz obrona stolicy jest nadzwyczaj silną. Co do żołnierzy i środków obrony, stała się Austriya prawdziwie silną nad Dunajem. Prusacy czują swoje położenie, które się co dzień pogarsza. Dotkliwie czują brak dowozów rozmaitych, zawziętość włóscian, podwojoną czynność jazdy, która dniem i nocą nie daje im spokoju; dla tego pochód ich jest powolny i niepowolny.

Tenże sam korespondent donosi 23go lipca: Wczoraj rano mówiono o kilkunastu zawieszaniu broni. Jeden z pierwszych bankierów opowiadał o tem z wielką pewnością i wczoraj przewadzał złoto. Z tego, co mówił Benedetti, trzeba wnosić, że już biec się nie będą. Prusacy są nieczynni. Arcyksiążę Albrecht ciągle ma główną kwatery w Wiedniu. P. Pforden był tu spodziewany; słowem, zdaje się, że pokój jest bliskim. Chwila jest pomyślna dla Austrii. Wygrała wielką morską bitwę, — świeże laury do wieńca zpod Custozy a stąd silniej może trzymać w kwestyi włoskiej. Wzmocniła się także militarnie pod Wiedniem, zgromadziwszy tu ogromne siły. Prusacy nie zdołali odciać Benedeka i przeszkodzić jego połączeniu się z armią pod samym Presburgiem. Była to ich pierwsza pomyłka. Mówiono także, że wiele mają chorých w obozie i brak żywności i dowozów. Tymczasem dowiedziałem się, że się zgodzono na pięciodniowe zawieszenie broni i dla tego spieszyłem się bardzo z wyjazdem do Presburga, ażeby niebawem powrócić. Odległość z Wiednia do Presburga wynosi mil 8. Powyższa wiadomość o zawieszeniu broni nie zadziwiła tu nikogo. Wiedzianno powszechnie, że się jakieś układy toczą, a pokój nie grozi państwu rozkładem lub hańbą, jest ogólnem życzeniem. Prusy nie tylko stały się umiarkowane, wyrzekając się wygórowanych pretensyj, lecz były nawet pierwszymi do proponowania zgodnego porozumienia się. Jednak o wpół do trzeciej doszła nas wiadomość, że Prusacy zaatakowali korpus hr. Thuna (2) pod Presburgiem i że kilka już godzin walczą zawzięcie. Oficer, który mi o tem powiadał, dodał, że wysłano telegraficzne doniesienie o zawarciu pięciodniowego zawieszenia broni i że walka musi się skończyć około 12. Kolej żelazna z Presburga do Wiednia, na lewym brzegu Dunaju, była zajęta w kilku miejscach przez Prusaków i przez kilka dni nie było żadnej komunikacji. Parowce także nie szły, że nie było sposobu udania się do miasta przed zmrokiem. Zawieszenie i bitwa tocząca się o mil 8 od niego, kłopotliwie to wypadki. Jest rzeczą jasną, że Prusacy koło Presburga nie wiedzieli o zawieszeniu broni, bo nie byłoby zaczęli drugiego korpusu austriackiego. Widać, że Prusacy z rana zaatakowali z wielką energią pozycję austriacką pod Presburgiem, a chociaż Austriacy nie byli tu bardzo silni, jednak zdołali odeprzeć nieprzyjaciela i opowiadać nawet przyległe wzgórze. Pojaciela stożoną była pod Blumenau, małą wsią o 3 blisko mile (angielskie) w północno-wschodniej stronie Presburga, gdzie drogi dołiny March łączą się z drogą od Marcheck, idącą ztąd prawie równoległe z koleją żelazną wiedeńską do Presburga, która jest częścią drogi „Ferdinand-Nord-Bahn.” Zapewne wiadomości o tej potyczce wiadomo były w Paryżu i Londynie jednocześnie z Wiedniem. Tu możemy tylko powiedzieć, że Austriacy odparli Prusaków i że gdy wiadomość o zawieszeniu broni nadeszła na pole bitwy, zwycięstwo było po stronie pierwszych. Mówiono, że w chwili, kiedy ór Austrii chwałą zabyśnął, blask jego został przyćmiony pokojem tymczasowym.

Pan Petrucci della Gattina w liście do *J. des Débats* tak stara się objaśnić klęskę floty włoskiej pod Lissą:

Słowo jeszcze o działaniach pod Lissą, a po tem zostawmy sąd o nich historyi.

Czy Włochy odniosły zwycięstwo, czy też poniosły klęskę? Miejmy odwagę wyznać prawdę. Strały Włochów w statkach i ludziach były tak wielkie jak Austriaków. Persano chciał zająć wyspę, a Lissa została w rękach Tegethofa. Na drugi dzień po bitwie Tegethof popłynął do Pola, Persano do Ankony. Eskadra wielkiej włoskiej nie osiągnęła celu, zatem nie może sobie przyznawać zwycięstwa.

To sprawiedliwe ocenienie położenia byłoby właśnie jednomyślnie odróżnienie Włochów przeciwnie nieudolności admirałów. Najważniejsi domagają się oddania pod sąd; sam Persano o to prosi. Najumiarkowańsi żądają śledztwa co do bitwy pod Lissą, tak dobrze jak co do bitwy pod Custozą. Żaden gabinet nie byłby w stanie odmówić tego zadośćuczynienia opinii publicznej. Zresztą wzmaga się w to parlament, znam bowiem bardzo blisko kogoś co od miesiąca zbiera fakty i dokumenta w tym celu. Co do Lissy, o którą dziś głównie chodzi, na jakie punkta głównie śledztwo powinno zwrócić swą uwagę?

1. Dowiedzionem jest, że flocie zbliżył na wszystkich: brakowało jej dział, amunicyj, paliwa, majtków, maszynistów, rei, oficerów obznajmionych z statkami pancernymi. Czy to jest winą ministra, który floty całkiem nie opatrzył na czas? czy też admirała, który tego braku nie stwierdził i nie zażądał, by mu zarzadono? 2. Dowiedzionem jest, że później gdy flota już wypłynęła, brakowało jej wielu rzeczy potrzebnych. Czy pomimo tego była w stanie wystawić się na atak nieprzyjaciela? 3. Dowiedzionem jest, że fregata pancerna „Re d'Italia”, zbudowana w Ameryce, posiadająca prześliczne kształty, wcale nie była silnie zbudowana. Czy komisarze odbierający fregatę postrzegli to? Czy zwrócili na to uwagę ministra? Czy admirał, który na niej zatknął swą banderę, postarał się o zrobienie jej silniejszą? 4. Dowiedzionem jest, że admirał Persano opuścił swój okręt i przesiedlił się na „Affondatore”, którego siłę swą obecnością sparaliżował; zdaje się, że się trzymał na uboczu, że prawie nie dawał sygnałów w czasie bitwy... Niechże wyjaśni swe postępowanie i wytłumaczy te fakty. 5. Dowiedzionem jest, że przez pół godziny fregaty pancerne „Re d'Italia”, „Re di Portogallo” i „Książę Carignan” były się same jedne przeciw ośmiu pancernikom austriackim, kiedy reszta eskadry stała z tyłu w szoku bojowym, czekając na sygnały komendy. Gdyby te okręty mając na czele strasznego „Affondatore”, były się rzuciły na drugą i trzecią linię nieprzyjacielską, te dwie linie mogłyby być zdruzgotane. Dla czego pół go-

ziny wprzód nie zrobiono tego, co zrobiono pół godziny później? Dla czego nie ruszano na pomoc trzem atakowanym pancernikom? 6. Dowiedzionem jest, że połowa floty włoskiej, tak zwana eskadra rezerwowa, dowodzona przez kontr-admirała Albini, nie miała żadnego udziału w bitwie, która się toczyła o 8 mil morskich od niej. Czy admirał Albini otrzymał rozkaz usprawnienia jego postępowanie? Kto dał ten rozkaz? Dla czego ten rozkaz był dany, chociażby nawet chodziło o zabranie na okręty wojsk już na ląd wysadzonych? 7. Dla czego ten atak na Lissę? Kto go nakazał? Dla czego zamierzono zająć tę wyspę, kiedy obecność floty w innym punkcie zdawała się konieczną? 8. Dowiedzionem jest, że po bitwie część floty była niekierunkowa, oraz że większa część okrętów, które się były, mogła i chciała biec się dalej. Czemu nie rozpoczęto bitwy na drugi dzień? Dla czego eskadra cofnęła się do Ankony, pozwalając nieprzyjacielowi odebrać Lissę i wrócić do Pola bez przeszkody? Kto dał rozkaz powrotu do Ankony? 9. Nakoniec, które okręty najlepiej bój wytrzymały? Czy okręty budowane we Francji jak powszechnie twierdzą, czy budowane w Anglii i Ameryce? Oto główne punkta śledztwa, nie mówiąc już o badaniach szczegółowych nad postępowaniem indywidualnem, nad przymiotami i stanem rozmaitego rodzaju wojennego materjału; mówią bowiem, że niektóre armaty nabijane były kulami niższego kalibru, że wiele granatów było pusty, albo piaskiem nasypanych.

Gdy klęska padnie, imaginacyja ludowa nie ma granic w wyszukiwaniu przyczyn tej klęski.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 sierpnia. Ponieważ wszystkie już czynności przygotowawcze do wprowadzenia w życie Rady miejskiej ukończone zostały, i Komisja wyborcza złożyła dotychczasowemu Burmistrzowi wykaz Radnych powołanych przez uzupełnienie kompletu z pośród kandydatów największą liczbę głosów mających, Burmistrz zaś przesłał im w moc tego zawiadomienia mandaty, przeto Rada miejska po poprzednim nabożeństwie, już w ten czwartek zgromadzić się ma o godz. 11tej rano w wielkiej sali hotelu Saskiego, gdzie odbywać będzie posiedzenia swoje, zanim sala obrad w domu miejskim, w pałacu niegdys Włocławskich, wykonaną zostanie. Tak więc z dniem tym wchodzi napowrót w życie instytucja przez ciąg lat 13 zawieszona.

Ogłosiliśmy powyżej skład Rady miejskiej. Liczy ona w gronie swoim pod względem wyznania 48 chrześcian i 12 starozakonnych; pod względem stanów: ksiądz 1, adwokatów 7, notariuszów 2, lekarzy 7, rektorów, profesorów czynnych i nieczynnych tudzież pedagogów 4, byłych urzędników 3, budowniczych i z gałęzi budownictwa 3, księgarzy 2, aptekarz 1, fabrykantów 3, bankierów 3, kupców i agentów kupieckich 8, przedsiębiorców 3, rzekodzielników 4, właścicieli nieposiadających żadnego wyłączonego stanu 8, oberżysta 1, publicystów 3. Własność nieruchomości posiada 34 członków Rady miejskiej.

Ze składu Rady miejskiej, jaki istniał od r. 1848 do 1853, zasiadają w teraźniejszej Radzie: pp. Baranowski, Bentkowski, Gumplowicz, Lipiński, Mendelson, hr. Moszyński, hr. Potocki, Strzelbicki, Szkiewicz, Werschauer, Wolff, Wróblewski i Zieleniewski.

Z kilku stron ustaliśmy niejakiemu uwagi dotyczące się nie zmian ustawy wyborczej do Rady miejskiej, lecz tłumaczenia i zastosowania statutu pod względem wyborów. Uwagi te nie są już w porę, lecz przydać się mogą w chwili, gdy przyjdzie mowa o zmianie lub poprawce statutu gminnego.

Dowiadujemy się, że tutejsze stowarzyszenie konsumowe urzędników, to jest stowarzyszenie mające na celu dostarczać członkom swoim najtańszej wszelkich przedmiotów pierwszej potrzeby, jakimi są żywność, opał, światło i t. d., już z dniem jutrzejszym rozpoczyna czynności swoje. Ci członkowie, którzy po ten dzień wpisać się i złożyć przepisane statutem wpisowe, nabywać mogą pieczywo żytnie i pszeniczne o piątą część taniej od zwykłych cen targowych, a to w trzech różnych stronach miasta w przeznaczonych na ten cel składach, za okazaniem znaczków wydawanych przez przełożonego stowarzyszenia, inżyniera de St. Georges i kasyera tegoż stowarzyszenia p. Fiałę.

Hr. Alfred Potocki zakłada ośm stypendyów, z których jedno na 300 złr. rocznie, jedno 250 złr., dwa po 150 złr. a cztery po 120 złr. Pięć stypendyów tych przeznaczonych jest dla synów oficyalistów prywatnych i sług w dobrach galicyjskich zapisodawcy, a trzy dla synów mieszczan i włóscian z dóbr ordynaryi Łanecuckiej, poświęcających się naukom humanitarnym i realnym.

Dnia 13 sierpnia po południu po deszczu niebo się wkrótce wypogodziło, lecz już o 10tej chmury je znowu pokryły. Ciepło doszło w cieniu do +14.2 od +8.6. Wiatr zachodni. Barometr zwolna postępując w górę od 10ej, dnia 13 wysokości jego do 6ej ranniej dnia 14 jednaką, wynosił bismem 327.4.09; termometr dnia tego wskazywał +9.4 R.

We środę dnia 15go sierpnia *Święto*, Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny; we czwartek dnia 16 sierpnia, *Święto* Rocha wyznawcy.

Sprawy Sądowe.

W mieście obwodowym *Wiener Neustadt* toczy się przed tamtejszym sądem karnym od dnia 6go b.m. rozprawa ostateczna bandy rabusiów i złodzieiów. Przewodniczy rozprawie naczelnik sądu obwodowego p. Babitsch.

Prócz 16ta oskarżonych występuje 67 świadków czyli poszkodowanych. Włóscianie uwolnieni wreszcie od takiej plagii tłumnie się cisną na rozprawę.

Na czelu 10ciu rabusiów — bo 6ciu li o kradzież obwinionych — stoją trzej bracia Franciszek, Jerzy i Jan Karhofer, w wieku od 25—34 lat, dalej należą do bandy: Józef Putz lat 29, Józef Brandstetter lat 24, Antoni Ciechlarz lat 23, Józef Baner lat 21, Józef Brandenberger lat 23, Franciszek Brandlmajer lat 25 i Jan Bernhard lat 20. Sześciu innych oskarżonych brało udział w ich kradzieżach.

Bandą ta przez 4ry lata od 1861—1865 była potęgą całego obwodu, a tak zgreźnie prowadziła swe rzemiosło, okradła i dzierała przechodniów i podróżnych, że mimo największej ze strony władz czujności dopiero niedawno wytopiona została. Szczególne ujęcie Franciszka Karhofera, który wydał współwinnych, doprowadziło do ujęcia całej bandy.

Dokonawszy zwykle w nocnych napadach rozbojów i kradzieży rozpraszali się zbrodniarze na wszystkie strony szcując z wysłanej za nimi pogoni.

Prokurator Schwarz w akcie oskarżenia wylicza 115 rozmaitych *rabunków lub kradzieży*.

Dziesięciu rabusiów wchodzi do sali sądowej okutych na ręce i nogi w kajdany, a straż stojąca tuż obok nich otrzymała polecenie, aby w razie najmniejszego oporu broni użyła. Po największej części przyznali się do swych czynów.

Wyrok, który za kilka dni zapadnie, podamy później do wiadomości czytelników.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że i w Krakowie rozpocznie się wkrótce długotrwała rozprawa bandy rabusiów.

Przyjechali do Krakowa od 13 do 14 sierpnia.

HOTEL POLLERA: Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr z Poręby, Popowicz Franciszek kupiec z Warszawy, Groag S. kupiec z Witkowie.

HOTEL SASKI: Józef Brandt rzadca dóbr z Galicyi, Jan hr. Tarnowski właściciel dóbr z Dzikowa, Zygmunt Kepiński właściciel dóbr z Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Jerzy Bieńkiewicz właściciel dóbr z Paryża, Leopold hr. Sztolberg kadet z Podgórza.

TRZĘŚ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiej*.

Zawiadomienia: Sąd lwowski Maurycego Leg i Józefa Friedow o wydaniu im pozwu przed Nesche Jolles o ekstab. 3,000 złr. z realności pod l. 512.3.4 we Lwowie, ust. rozpr. 20 sierpnia; kurator Dr McGiński.— Dyrekcja poczt galic. o zaprowadzeniu wymiany starych zwalanych kopert z markami za nowe z dopłatą 1 c.— Sąd Kulikowski spadkobierców porucznika 4go pułku huzarów księcia Hesk-Homburskiego o wydaniu im pozwu przed Salomona i Nechę Grunnewer o ekstab. sumy 1,000 złr. w banknotach czyli 200 złr. w. a. z realności pod l. 126 w Kulikowie; kurator Dawid Pompan.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 14 sierpnia. *Wywóz zrzepaku do Prus* wedle udzielonego Izbie handlowej zawiadomienia Komisji Namiestniczej, żadnej nie ulega przeszkodzie; a zakaz ministerstwa wojny z dnia 23go maja b. r. (Nr. 60 Dr. pr. P.) odnosił się li do wzbronionego wywozu *owca*.

Naprawa mostu między *Szczakową* i *Dąbrową* już rozpoczętą została i do 4 tygodni ukończoną być ma. Dowóz węgla na zimę nie dozna przeto trudności.

Komunikacja między *Wiedniem* a *Oświęcime* według zawiadomienia Komisji Namiestniczej nastąpi już z dniem 16 lub 17 b. m., zaś most na *Wiśle* pod *Oświęcime* do 3 tygodni o tyle naprawiony będzie, iż dozwoli przewozić podług osobowych i mniejszych ciężarów.

Z Wiednia do Bielska komunikacja również dnia 16 lub 17 b. m. przywróconą zostanie. (B. I. H.)

Kolej żelazna z Kijowa do Odessy.

Kijów 27 lipca.

Budowa kolei żelaznej z Bałty do Kijowa, która pod wielu względami zmienia nasze stosunki ekonomiczne ku lepszymu, posuwa się nagłym krokiem. Wychodząc z Bałty, gdzie się styka z oddaną już na użytek publiczny koleją Odesko-Bałką, droga ta ciągnie przez małą miejscę Barszcz, a dalej po wyniosłej płaszczynie między porzecami Dniepru i Bohu, zmierza do wsi Stanisławczyka. Tu się linia rozpada na dwie odnogi: jedno ramię przez powiatowe miasto gubernii Podolskiej, Winnicę, idzie na Kijów; drugie po wspomnianej płaszczynie wysoczyźnie ma pójść aż do komory celnej Wołoczki na granicy austriackiej, gdzie wyglądać będzie połączenia z kolejami galicyjskimi. Ta ostatnia odnoga tymczasem jest tylko na planie budowy, i musi być wspomnianą jedynie dla wytłumaczenia załomu nieco ku zachodowi, jaki na linii z Bałty do Kijowa widzimy. Praca około robót ziemnych jest obecnie ześrodkowana na odnodze kijowskiej i jej rdzennym pniu do Bałty. Roboty na niej rozpoczęto w pierwszych dniach czerwca jednocześnie na trzech punktach: z jednej strony od Kijowa do wielkiej wsi Barszczówki, z drugiej pod Bałtą od Barszczów do wsi Słobodzi, i nakoniec w środku pod Winnicą. Użyto do tego trzech dywizyj żołnierzy, z których odczinił przez 23 dni w miesiącu występuje do pracy na każdej sekcji po 5,000 ludzi, czyli w ogóle 15,000; praca idzie z szybkością i go sagnia roboty ziemnej na trzech żołnierzy dziennie. Termin zaprzestania robót w tym roku na sekcji winnickiej naznaczono 27 sierpnia, na kijowskiej 12 września, na bałtekiej 27 września. Spodziewają się, że może już w roku przyszłym pociągi z Kijowa wprost do Odessy chodzić zaczęły.

Roboty dotąd się prowadzą kosztem rządu, ale wkrótce mają być oddane przedsiębiorstwu prywatnemu spółki zagranicznej, na cele której stoi były minister belgijski p. Devrière. Stowarzyszenie podejmujące się zbudować koleją Kijowsko-Bałką po 65,000 rubli srebrem na wiorstę, licząc w to kosztu już poniesione na roboty ziemne. Taki wydatek nie zdaje mi się za wielkim, bo grunt, przez który kolej przechodzi, liczne do pokonania nastrożę trudności, zwłaszcza na południowym krańcu linii; w każdym razie trudności te znacznie są większe, niż były na linii Petersbursko-Warszawskiej, a jednak Towarzystwo Główne wydało na jej budowę blisko po 100,000 rsl. na wiorstę. W dziennikach petersburskich znajdujemy wiadomość, wprawdzie dotąd prywatną tylko, że p. Devrière złożył już kaucję, i że sporządzenie aktu umowy rychło nastąpić powinno. Tak więc nawet z ograniczonym przedsiębiorcy potrafili śnać dobrze oszacować „interes”, jeżeli w dzisiejszych czasach niespokojnych dla Europy, kiedy kapitały albo się poukrwały, albo tak zadzierzgały nosa, że czapkę przed niemi zdaleka zdjąćwać przychodzi, nie zawahali się złożyć na budowę tej drogi. Zresztą odważyć się z pewnością nie narazi ich na zawód.

Droga Kijowsko-Odeska, nie mówiąc o jej znaczeniu strategicznym, chociaż i pod tym względem nie raz w dziennikach stołecznych z pochwałami się o niej odzywano, ma przedewszystkiem dla nas wielkie znaczenie arterji handlowej. Dość tu przytoczyć jeden fakt, który starczy za wszelkie rozumowania. Dyrekcja otwartęć części drogi z Bałty do Odessy ma już teraz zamówienia na przewóz w ciągu sierpnia 700,000 czterwój zboża z Bałty i Birzały do Odessy. Jeżeli zwrócimy uwagę, że tak znakomita cyfra wywozu przypada na jeden tylko miesiąc, że pochodzić będzie z samego tylko wczesnego zбору zboża, że wreszcie przypada na jeden tylko punkt kolei żelaznej, wprawdzie przytłaczający do tutejszych żywnych okolic, ale nie mający jeszcze rozbiegających się w różnych kierunkach dobrych odnóg pomniejszych, ani tem bardziej jakiegolwiek korzenia głównego w głąb

tutejszych gubernij; to podobny wypadek za istotnie rzecz ważną uznać musimy. Dalej koszt przewozu koleją o połowę mniej wynoszą, aniżeli przewóz furmanką pochłania; różnica ta z pożytkiem pójdzie na pokrzepienie naszych sił do współzawodnictwa ze zbożem zagranicznym na rynkach zachodnich. Nakoniec możność dostawu towaru o każdej porze na czas umówiony, nielada odegra rolę w stosunkach handlowych; teraz bowiem Odessa ciągle cierpi to na przepięnienie rynku, to na brak zboża w magazynach, co na wyrabianie się cen jak najszkodliwszy wpływ wywiera. Może się mylić, ale jestem przekonany, że ta droga potężne zmiany w naszym gospodarstwie rolnem za sobą pociągnie. Tak zresztą zapatruje się na nią przeważna część ludzi myślących u nas.

(Gaz. Warszawska).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Praga 11go sierpnia (przez Berlin). Wczoraj rozpoczęły się układy pokojowe. Dotychczas zajmują się one tylko redukcją kosztów wtrągnięcia wojek.

Tryest 11 sierpnia (przez Paryż). Na wodach meksykańskich zaszła utarczka między korwetą austriacką „Dandolo” a korwetą pruską „Vineta.”

Ratzeburg 11 sierpnia. Dla zastąpienia pięciu powiatowych ze skarbku koronnego laubenburskiego na zapłacone wynagrodzenia Austrii i place dawniejszych urzędników, przynajmniej w umowie kopenhaskiej, zaciągnięta będzie pożyczka 1,700,000 talarów na 4%, za którą dobra koronne zastawione zostaną. Rząd wniesie ten przedmiot na zgromadzenie stanów księstwa Lauenburskiego.

Dzienniki, jakie nas dziś doszły z Wiednia i przez Wiednię, przyniosły nam wiadomości już od dawna prześcisnięte telegramami. Począty zachodnie dziś przez nas otrzymane, nie są wcale świeże, lecz załagłe, które nas od kilku dni dochodzą beładnie, jakby tylko dla uzupełnienia kolekcji gazet, gdzieś tam w ciągu wojny zatrzymanych.

Jutro w kalendarzu politycznym francuskim przypada obchód napoleoński. Prawdopodobnie przy składaniu powinności Cesarzowi Francuzów, padnie jakieś słowo z ust jego, mogące albo objaśnić albo zaćmić obecne położenie. Polega ono głównie w tej chwili na tem, jak daleko Francja i Rosja pozwolą Prusom rozciągnąć panowanie swoje w Niemczech. Jedyń w tej mierze skazówką jest wyznaczenie *Constitutionnela* zaprzeczające niby, a właściwie potwierdzające doniesienia innych prazkich i zagranicznych gazet o układach prowadzonych między Prusami i Francją, układach nie formułujących jeszcze wynagrodzenia dla Francji, ale czyniących je zawieśm od rozległości zaborów pruskich.

Ministryalna *Nord. allg. Ztg* nazywa żądania Francji pod względem kompensaty niewykonalnymi. Dziwi się ten dziennik, co mogło skłonić rząd francuski do takiego nagłego i nieprzewidywanego zwrotu w polityce. Zmiany w Niemczech przedsiębrane, są zdaniem owego dziennika czysto narodowe, a nie między-narodowe, dla Francji zaś korzystniejsze, niż kiedy Niemcy obejmowały Austrię i Związek południowy. Zdziwienie gazety berlińskiej jest co najwięcej, zadziwiający. Prusy rosną w siłę i potęgę, a utrzymują, że to tylko narodowy a nie polityczny wzrost; miałaby tym sposobem nie być tem potężniejsza?

W berlińskiej Izbie deputowanych każde prawo stronnictwo większe, wniosło odmienny projekt adresu na mowę tronową. Projekt Twiestena zgadza się na politykę zagraniczną i na udzielenie rządowi absolutarium pod względem polityki wewnętrznej, wyrażając życzenie, aby wydanymi były postanowienia niedopuszczające na przyszłość możliwości stanu bezładnego. Kwestyi osób niedotyka Twiesten, gdy natomiast w projekcie Gneissada żądana jest zmiana gabinetu z wyjątkiem Bismarka i Roon. Projekt ten jest przeto przeciwkonstytucyjny, gdyż Izba niema prawa wskazywać rządowi, kogo chce mieć ministrem a kogo nie. Projekt konserwatywny Blankenbura pochwała reorganizację wojska, sławi zwycięstwa i przyznaje, że Izba chętnie zgadza się na wszystkie wydatki zrobione przez rząd. Spór wewnętrzny odrzuca jako zagluszony wojennymi sprawami historycznej doniosłości. Adres staroliberalnej partii zgadza się na wszystko co rząd uskutecznił i oczekuje uregulowania kwestyi budżetowej. Z projektów tych widać, że spór wewnętrzny w wszystkich stronnictwach uważany jest za zamknięty, i tylko idzie o formę pojednania.

Przed odcroczeniem parlamentu w dniu 10 b.m. Bowyer pytał rząd w Izbie, czy tenże otrzymał wyjaśnienia względem żądania Cesarza Napoleona co do krajów nadreńskich. Lord Stanbury odpowiedział, że dowiedział się, jako uczynione były pewne przedstawienia, tudzież krążyły korespondencyjne dyplomatyczne między Paryżem a Berlinem, lecz nie jest w stanie wyjaśnić ich natury, a tem mniej wskazać, co Prusy odpowiedziały na żądania Francji.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu”.

Berlin 13 sierpnia wieczór. Przedłożona Izbie deputowanych ustawa wyborcza dla konfederacji północnej polega na powszechnym prawie głosowania, wykonywanem bezpośrednio i tajnie. Projekt tej ustawy przekazany został komisji sejmowej z 21 członków. *Norddeutsche allg. Ztg* pisze: Traktaty przymierza, które rząd pruski doręczył rządowi niemieckiem z nim zaprzyjaźnionym, zostały już przez ich pełnomocników po części podpisane, inne zaś niebawem podpisaniem będą. Przygotowania do aneksyj mających być uskutocznionymi, spieszenie są prowadzone. Bezszaadnymi są obawy, aby wykonanie ich miało z różnych stron napotkać na opór. Wkrótce dotyczące przedstawienia wniesione będą przed Sejm.

Paryż 13 sierpnia wieczór. Renta 61.95.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Kawery Mastowski.

Nadzwyczajny Dodatek do Nru. 184 „CZASU“

z dnia 15 Sierpnia 1866.

Kraków 15 sierpnia. We czwartek o godzinie 9^{1/2} rano, zgromadzić się mają Radni miasta Krakowa w domu miejskim (w pałacu Wielopolskich) i ztamtąd udadzą się o godzinie 10 do kościoła N. P. Maryi na nabożeństwo, po którym o godzinie 11 zbiorą się w wielkiej sali hotelu Saskiego, dla odbycia pierwszego posiedzenia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Florenca 13 sierpnia. Oddanie Wenecyi Włochom za pośrednictwem Francyi ma niebawem nastąpić. Menabrea odjechał wczoraj do Paryża, skąd uda się do Niemiec dla wzięcia udziału w zawarciu pokoju.

Brescia 12 sierpnia. Garibaldi oznajmił ochotnikom, iż ma nadzieję, że szanować będą warunki rozejmu i jak dotąd posłusznymi się okazał rozkazom swoich dowódców. Kolumny ochotników odbyły odwrót w zupełnym porządku.

Minister skarbu hr. Larisch podał się do dymisji; następcą po nim ma być bar. Hock.

Monitor wieczorny z 11go donosi, że Cesarz Napoleon przewodniczył w tym dniu radzie ministrów. Doniesienie to służy za dowód, że Cesarz jest zdrowy; od powrotu bowiem jego z Vichy głoszone, iż jest chory.

L'Etendard zapewnia, że układy między Francją a Prusami prowadzone względem wynagrodzenia Francyi, obracają się w wyrażeniach pełnych serdeczności.

Z Berlina rozesłano telegram donoszący, iż Prusy uwiadomiły Austryę, że utrzymają króla włoskiego w posiadaniu Wenecyi.

Norrd. allg. Ztg wątpi w prawdziwość doniesienia o spotkaniu się i walce fregaty austriackiej „Dandolo“ z fregatą pruską „Vinetä“ na wodach meksykańskich, gdyż oba te okręty były w innych zupełnie stronach oceanu.

Posel francuski w Berlinie p. Benedetti przybył do Paryża; posel włoski nadzwyczajny w Berlinie jen. Gavone wyjechał z Berlina, a posel Barrai wyjeżdża ztamtąd.

Cesarzowa Meksykańska miała długą rozmowę z Cesarzem Napoleonem i Cesarzową Eugenią. *Constitutionnel* mówi, że opinia publiczna nie o-

myliła się przypisując przyjazdowi Cesarzowej cel wzniosły i godny jej charakteru.

La Patrie donosi, że Joachim Perez wybrany został prezydentem Rzpłtęj Chilijskiej.

Depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 14 sierpnia wieczór. *Wiener Abendpost* oświadcza, iż zupełnie zmyślonemi są podania dziennika *Schwäbischer Merkur*, jakoby Frankfurt w przypadku nawet zwycięstwa Austrii nie utrzymał się przy swojej niepodległości; tudzież jakoby senat frankfurski na zapytanie w pierwszej połowie czerwca, czy rząd austriacki poręcza niepodległość Frankfurtu, otrzymał odpowiedź wymijającą.

Berlin 13 sierpnia wieczór. Jenerał Voigts-Rhetz (naczelnik sztabu jeneralnego 1ej armii) zamianowany został jenerał-gubernatorem królestwa Hanowerskiego. Książę Ysenburg (były poseł pruski w Hanowerze) otrzymał, jak zapewniają, polecenie, aby dał do poznania królowej Hannowerskiej, iż ciągły jej pobyt w Hanowerze pociągnąłby za sobą nieprzyjemności, których we własnym swoim interesie unikaćby powinna.

Berlin 13 sierpnia wieczór. W Izbie wyższej w rozprawach nad adresem uchwalony został projekt komisji; w Izbie niższej wniesli projekta adresu Gneist, Grabow, a następnie Waldek.

Paryż 14 sierpnia. *Times* mniema, że wojenne zamysły Francyi dadzą się wykryć w zakupnie koni i saletry przez rząd francuzki. Rząd francuzki przyspieszył tym razem zwykłą roczną dostawę remont, gdyż obce rządy zakupiły 20,000 koni; zapasy prochu są bez tego pełne, a zaprzeczanie zakupna saletry niepotrzebne. Najlepszym dowodem pokojowych zamysłów Cesarza, jest podpisanie dekretu względem rozpuszczenia wysłużonych żołnierzy z klasy roku 1859 przed naznaczonym na to czasem. Następnie marszałek Mac-Mahon przybył do Paryża z powodu tylko śmierci swego teścia, i dotychczas nie był jeszcze przez Cesarza przyjmowanym.

Berlin 14 sierpnia. *Spenersche Ztg* pisze: Układy pokojowe z Wirtembergią i Badenem bliżskimi są końca. W układach zaś z Bawaryą zachodzą trudności. Jeźliby po upływie rozejmu dnia 22go sierpnia położenie rzeczy pozostało niezmiennione, kroki nieprzyjacielskie rozpoczęłyby się na nowo.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
KSAWERY MASŁOWSKI.

